

22. czerwiec Kwestionariusz.

(24/41)

Plesniak Stanisław, star. stud. zawod.
osobisty, robotnik wolny, stan cywilny: kawaler.
Strutki rysopis o przechwyconiu ni-
woli, w L. S. R. R.

2441

FEDERAL
HISTORICZNY

Sto niewoli w padłom w Łucku na wołyniu
27 września, przedtem stawiłem w Junickich
Hłach Pracy. b. Baon, który to batalion został
na polu pod Kamieniem Głazyrskim, roz-
ruszony przez ukraińców i w tedy każdy
na własną rękę przedsięwziął się do domu
i tym sposobem w padłom w ręce
 bolszewików. W tym samym dniu, po
ulicach miasta, szła kompanja sowiecka wy-
pywała żołnierzy polskich, zbierała w kolumny
i ładowała na pociąg, po załadowaniu
wypuścili cały transport do Bródów, gdzie
organizowali oboz jeńców wojennych.
Oboz jeńców wojennych „Bródki” był

3) w późniejszym czasie podzieleny na tak
zwane odcinki przy budowie drogi. (Kijów
- Przemysł, przez Lwów, Czerkaski
w obozie jeńców wojen. w Brodach warunki
bytu były całkowicie zaniedbane; to
znaczyło było głód, chłód, okropne zawsze-
wienie, pomoc lekarska w stanie opłaka-
nym. Co do stosunku w obozie między
jeńcami, był wrogi, bo byli tam Niemcy
z innej narodowości, Polacy, Ukraińcy, Biało-
rusi i Żydzi, wkrótce czasu wrogi sto-
sunek między jeńcami uległ zmianie.

W Brodach byliśmy do ukończenia drogi,
na początku 1944 roku wyjechaliśmy
z polskich terenów, na obwiecką ukrai-
nę, gdzie budowaliśmy lotnisko, w Koi-
tówcach i Teofipolii. Tu dopiero zaczęła
niewola, rasizm, katorga, władze sowieckie
zaczęły się nad żołnierzem polskim,

wprowadzano 11 godz. dzień roboczy 3)
naznaczono do ³robienia bardzo wysoka
norma, przy wszelkich robotach, tak się prowadziło
na krótko przed wybuchem wojny między
niemcami a związkami robotniczymi
do stawali kurzej ślepoty i padali z wycie-
czeniem, zimieniem i głodem. To robota
i roboty, konwoj podpręgi
każdego i kłóty. Byli niemi szybkim
temperem zbliżali się do ukraińcy, skwie-
kiej to w tedy nakładnicy oboków.
Ustawili jeńców w kolumnie
czworobokowej, wzmocnili konwoj,
i tak nas pędzili, w kierunku
na wschód, przez Dniepr aż do
Holostonoszy. Po drodze ludzie padali
jak muchy z wyczerpania, z wycień-
czenia (chłodu i głodu, a kto został
na drodze tego fraktu bagietkami

3) Młt - rozszczęlił jak psa.

Spaliśmy pod gołym niebem, po-
koski w błocie i w wrodzie i tak
doszliśmy na piechotę do Łotonosz,
gdzie nas zatabowano jak bydło na
pociąg, cały czas na deszczu, z nie-
mocy, wyczerpani i wyszczerpani przy-
czem dojechaliśmy do Szczestliwieców
Starobielewska, gdzie nas rozmieścili
po obozach. Nie udało się już potem mogli
się znieść, gdyż 30 lipca 1941 roku
została zawarta umowa między
rządem polskim, a rządem Związ-
ku sowieckiego, w ten sposób wszyst-
kie przesłanki i przykre chwile przeszły
w zapomnienie.